

Sygn. akt: II AKa 17/00

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2000 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSA Mirosław Ziaja (spr.)
Sędziowie	SSA Barbara Suchowska SSO del. Elżbieta Mieszczkańska
Protokolant	Barbara Gawor

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Janusza Konstantego

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2000 roku

z wniosku A. S., ur. (...)w W., syna P.i E.

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia

z powodu apelacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku – Białej

z dnia 2 grudnia 1999r. sygn. akt III Ko 18/97

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, kosztami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa.

II AKa 17/00

UZASADNIENIE

A. S. wystąpił przeciwko Skarbowi Państwa z wnioskiem o odszkodowanie z tytułu niesłusznego aresztowania go w 1949r. przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej ponownie rozpoznając niniejszą sprawę, wyrokiem z dnia 2 grudnia 1999r. sygn. III Ko 18/97 powtórnie oddalił przedmiotowy wniosek, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa. Sąd ten ustalił, że wnioskodawca przebywał w więzieniu w C. w okresie od 27 maja 1949 r. do 10 sierpnia 1949 r. jako aresztowany pod zarzutem dokonania wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami napadu rabunkowego na dom E. K.

Wnioskodawca, jak wynikałoby to z jego zeznań oraz załączonych do akt dokumentów w toku śledztwa prowadzonego przez (...) w C. przyznał się do winy, natomiast na rozprawie przed sądem odwołał swe wyjaśnienia podnosząc, że zostały one wymuszone, co sprawiło, że prawomocnym wyrokiem został on uniewinniony. Według sądu meriti należało również przyjąć, w zgodzie z wypowiedziami A. S., iż nie prowadził on

żadnej działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, ani nie należał do żadnej organizacji, która taką działalność prowadziła.

Wnioskodawca był przesłuchiwany w dniach 7 marca i 21 marca 1991r. w sprawie Ds 34/94/S prowadzonej przez Prokuraturę Wojewódzką w B. w sprawie zbrodni stalinowskich po wojnie, do której to czynności zgłosił się z własnej inicjatywy, a w toku której opisywał okoliczności swojego aresztowania przez UB oraz prowadzonego śledztwa. Po tych czynnościach nie wystąpił on z wnioskiem o odszkodowanie, natomiast uczynił to po raz pierwszy dopiero 6 listopada 1995 r.

Sąd I instancji uznał, iż brak jest merytorycznych przesłanek do zasądzenia wnioskodawcy stosownego odszkodowania w oparciu o przepisy ustawy rehabilitacyjnej. Rozważając natomiast zasadność roszczenia przez pryzmat przepisów rozdziału 50 dkpk, czy rozdziału 58 kpk, podniósł, że w czasie aresztowania I zwalniania wnioskodawcy z więzienia obowiązywał kodeks postępowania karnego z 1928r., nie zawierający właściwej podstawy prawnej do wystąpienia z wnioskiem o odszkodowanie, przy czym przepisy takie wprowadzone zostały do systemu prawa dopiero ustawą z 1956r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych i do tego czasu obowiązują one w zasadzie w niezmienionej formie.

Sąd Okręgowy uznał więc, że wnioskodawca od 1956r. miał przez blisko 40 lat możliwość złożenia wniosku o odszkodowanie, czego nie uczynił, przy czym nawet gdyby przyjąć, że nie mógł z tym roszczeniem wystąpić w latach 1959-1989r., to nie wykazał on, dlaczego po tej dacie przez 6 lat tego nie zrobił.

Sąd ten przyjął również, że nawet gdyby przyjąć, że A. S. o możliwości wystąpienia z odszkodowaniem dowiedział się w 1991 r. od prokuratora, to wniosek taki winien on złożyć w tym samym roku. Skoro więc wnioskodawca przez cały ten okres czasu przebywał w kraju, był zdrowy, pracował to nie sposób usprawiedliwić szczególnymi okolicznościami jego zwłoki w dochodzeniu odszkodowania, a co za tym idzie uznać podniesiony przez prokuratora zarzut przedawnienia za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżając to rozstrzygnięcie w całości.

Zarzucił on na podstawie art. 117 § 2 kc w zw. z art. 5 kc w powiązaniu z art. 489 dkpk /art. 55 kpk/ wyrokowi niesłuszne oddalenie wniosku o odszkodowanie z uwagi na przedawnienie, mimo istnienia okoliczności przemawiających za uznaniem roszczenia wnioskodawcy i uznaniem, że istnieją podstawy do przyjęcia opóźnienia za nienadmierne.

Tym samym wniósł on o uchylenie, zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej do ponownego rozpoznania.

W motywach podniósł on, że Sąd I instancji nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy, w tym nade wszystko nie dążył do ustalenia z jakich powodów wnioskodawca opóźnił się w złożeniu wniosku, a tym samym nie zrealizował on w pełni wskazań Sądu Apelacyjnego, uchylającego poprzednie rozstrzygnięcie.

Według odwołującego się Sąd Okręgowy nie uwzględnił w sposób należyty osobowości i poziomu intelektualnego wnioskodawcy, który nie rozumie przedmiotowej, skomplikowanej materii prawnej, co winno usprawiedliwiać jego zwłokę zgodnie z zasadami współżycia społecznego w dochodzeniu swego roszczenia odszkodowawczego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew wywodom wniesionego środka odwoławczego, nie zawierającego nawet precyzyjnie, z punktu widzenia procesowego określonego zarzutu, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji w sposób poprawny dokonał ustaleń faktycznych, którym nadał właściwą ocenę prawną. Co za tym idzie brak jest racjonalnych podstaw do twierdzenia, iż wniosek A. S. o odszkodowanie zasługiwał na uwzględnienie, bowiem zasady współżycia społecznego przemawiały przeciwko instytucji przedawnienia roszczenia.

Nie można zgodzić się z tezą apelacji jakoby Sąd Okręgowy w swych rozważaniach przekroczył reguły wynikające z przepisów art. 117 § 2 kc i art. 5 kc oraz przepisów dotyczących przedawnienia, wynikających z kodeksów postępowania karnego z 1969r. i 1997r. odnoszących się do możliwości ubiegania się o odszkodowanie w tym postępowaniu.

Pierwszy z powołanych przepisów wyraźnie stanowi, że osoba przeciwko której przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia w sytuacji podniesienia zarzutu przedawnienia. Trudno więc w przedmiotowej sprawie dywagować o naruszeniu przepisu art. 117 § 2 kc, gdy na rozprawie przed sądem meriti powyższy zarzut podniesiony został przez prokuratora.

Słusznie natomiast Sąd ten poddał skuteczność podniesionego zarzutu przez przyzmat zasad współżycia społecznego wynikających z art. 5 kc i w żadnej mierze, jeśli zważyć na przytoczoną w motywach argumentację, nie sposób uznać, iż przepis ten obraził.

Nie budzi również i dla Sądu Apelacyjnego wątpliwości to, że wnioskodawca nie mógł swego roszczenia oprzeć na przepisach ustawy rehabilitacyjnej, z czym godził się też autor skargi odwoławczej.

Jeśli więc założyć zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, iż został on prawomocnie uniewinniony w 1949 r. / aczkolwiek okoliczność powyższa może budzić kreślone wątpliwości, bowiem nie zachowały się właściwe dokumenty jednoznacznie na powyższe wykazujące/ to słusznie Sąd Okręgowy badał, dlaczego nie wystąpił on z wnioskiem o odszkodowanie w terminie wynikającym z ustawy z dnia 15 listopada 1956r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych /Dz. U. nr 54 poz. 243/.

Racjonalnie Sąd ten argumentował, że niezrozumiałym jest dlaczego z roszczeniem swoim wystąpił on rażąco przekraczając terminy przedawnienia, bo 7.11.1995 r., a więc 39 lat po wejściu w życie powołanego wyżej aktu prawnego. Istotnie A. S.w okresie tym przebywał w kraju, nie chorował na tyle obłożnie by nie móc dochodzić swych uprawnień o odszkodowanie, pracował zarobkowo.

Nic również nie wskazywało na to, iż był on wówczas osobą o tak niskim potencjale intelektualnym i psychicznym, by nie móc realizować swych uprawnień, chociażby poprzez pomoc prawną innych osób wykonujących zawód adwokata.

Podobna argumentacja dotyczy rozważań zaniechania dochodzenia swych uprawnień po roku 1989 czy 1991, kiedy to w Polsce w pełni realizowane były swobody obywatelskie, zgodnie z teorią państwa prawnego. Jeżeli przeanalizować załączone akta Prokuratury Wojewódzkiej w B.sygn. Ds 34/94/S stwierdzić trzeba, iż w 1991 r. A. S.był zatrudniony zarobkowo, posiadał wykształcenie zawodowe i nie był osobą niezborną, skoro samodzielnie postanowił ujawnić w toczącym się śledztwie o zbrodni popełnionej przez funkcjonariuszy UB po wojnie, o czym dowiedział się z prasy, okoliczności

własnego aresztowania i śledztwa.

Mając więc na względzie powyższe, słusznie Sąd Okręgowy uznał, że podniesiony przez prokuratora zarzut przedawnienia nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, po myśli stanowiska wyrażonego w judykaturze SN, skoro wnioskodawca mając po temu pełne możliwości rażąco przekroczył okres, w którym uprawnienia odszkodowawcze względem Skarbu Państwa mógł realizować. To, że wnioskodawca nie posiada wykształcenia prawniczego, nie orientując się w trudnych kwestiach związanych z tą dziedziną wiedzy i nie jest osobą wyrobioną intelektualnie nie oznacza jeszcze, iż stanowi to o sprzecznym z zasadami współżycia społecznego podniesionym zarzucie przedawnienia w dochodzeniu odszkodowania, w sytuacji pełnej swobody realizowania swych uprawnień chociażby za pośrednictwem osób świadczących pomoc prawną i długiego okresu zaniechania powyższego.

Nie można zgodzić się również z tezą apelacji jakoby Sąd I instancji nie dążył do ustalenia powodów, dla których wnioskodawca opóźnił się ze złożeniem wniosku, czym nie zrealizował zaleceń Sądu Apelacyjnego, skoro jak wynika

z protokołu rozprawy /k.62-63/ pytał o ten fakt wnioskodawcę, a ten nie potrafił wskazać jakichkolwiek po temu powodów, mimo iż na nim ciąży obowiązek wykazania faktów, na których opierał swe prawo.

Zatem nie znajdując podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku w kierunku pożądanym w apelacji orzeczono jak w części dyspozytywnej.